Nr. 46. **Rok I.**
Lwów, dnia 7 listopada 1937 r.



MAŁOPOLSKI TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

Tak to niestety bywa dziś czasem,
Że ktoś, kto biada z wielkim hałasem
Iż na chleb nie ma, ni soli grudkę,
Umie grosz przy tym znaleźć na wódkę.
A. L.

Czego naszej wsi potrzeba

KONKURS MAŁOPOLSKIEGO TYGODNIKA ROLNICZEGO

Osada Rzeszowice
w pow. sokalskim

III.

W zakończeniu chcielibyśmy przedłożyć braki i trudności osady, które hamują normalny rozwój pracy kulturalnej i gospodarczej.

Nie chciałbym, aby przy wypowiadaniu swych zdań posądzono nas, jak to już miało miejsce, o krańcową zaborczość.

My osadnicy, będący odcięci od styczności z innymi osadnikami przez żywioł najczęściej nieprzyjaźnie ustosunkowany wobec społeczeństwa i Państwa polskiego, życie bierzemy bez złudzeń i uprzedzeń, takim, jakim ono w rzeczywistości jest.

1. Prosimy i żądamy, by hasło „Polska dla Polaków" tu na Kresach w całej rozciągłości było wykonywane. Należy dążyć do oczyszczenia instytucji i urzędów z niepewnych elementów niepolskich, należy dać pracę i zatrudnienie wyłącznie chłopu i robotnikowi polskiemu przy robotach drogowych i finansowanych przez Fundusz Pracy.

2. Należy wziąć osadnictwo w specjalną opiekę przy organizowaniu różnych spółdzielni rolniczych. Próby te, jak nam doświadczenie wykazało, kończą się zawsze niepowodzeniem z tego powodu, że małe skupienie osadników, przy nieprzyjaznym usposobieniu ludności miejscowej, zdane wyłącznie jest samo na siebie, bez pomocy z zewnątrz.

3. Przy parcelacji majątków dotychczasową metodą, oddaliśmy na łup wrogiemu żywiołowi, setki tysięcy hektarów polskiej ziemi, w praktyce o tyleż setek tysięcy hektarów zmniejszył się zasięg wpływów Polski na wschodzie.

Nauczeni bolesnym doświadczeniem, dążyć winniśmy by w dalszej akcji parcelacyjnej, piędzi ziemi nie zatracać. Głodny chłop polski, bezrolny lub małorolny na zachodzie Polski woła o ziemię, o chleb i pracę. Należy dać mu ziemię na Kresach. Nie będzie wtedy miała miejsca akcja komunistyczna na zachodzie, nie będzie się mówić o Ukrainie na wschodzie Polski.

4. Najwyższy czas, by naprawdę wglądnąć w stan zadłużenia osadników. Należy brać pod uwagę wielkość gospodarstwa i wysokość zadłużenia, oraz tych najbardziej dotychczas pokrzywdzonych, posiadaczy pożyczek w listach zastawnych. Śmiem twierdzić, że po sprawiedliwym uregulowaniu stanu zadłużenia, nie będą miały miejsca wypadki sprzedaży działek osadniczych w ręce niepolskie.

5. Wzmocnić gospodarczo osadę, przez przydzielanie kontyngentu buraków cukrowych. Prosimy władze MTR. o poczynienie starań u władz skarbowych, by na tutejszy rejon przydzielono uprawę tytoniu. Odpowiedni klimat i gleba, nadmiar rąk do pracy dają widoki doskonałych wyników.

6. Prosimy, by Wydział Powiatowy ostatecznie zdecydował się na dokończenie budowy szosy na przestrzeni Byszów-Zboiska. Jesienne błote i wiosenne roztopy uniemożliwiają obecnie komunikację ze światem.

7. Prosimy o przydzielenie funduszów na ukończenie kościoła w Byszowie i na budowę Domu ludowego na osadzie.

8. Ze względu na rolniczy charakter osady i brak jakichkolwiek zarobków, winno się popierać przede wszystkim sadownictwo oraz uprawę łozy koszykarskiej. Chów bydła i przeróbka nabiału w spółdzielniach mleczarskich, przynieść by mogły duże korzyści.

9. Wielką bolączką dla osady jest przynależność do gminy Korczyn, odległej o 16 km drogą fatalną, czasami nie do przebycia.

10. Zajęcie się sprawą dwutygodnika wydawanego w Sokalu p. t. „Ziemia sokalska". Dwutygodnik ten uprawia propagandę ukraińską, w artykułach tamże pisanych nie znajdujemy słów „Rusin", „Ruś", lecz „Ukrainiec", „Ukraina". Sądzimy, że w Małopolsce nie ma jeszcze miejsca na Ukrainę, póki żyją tu Polacy.

Emil Rzym.

Wolność mówi...

Strumienie krwi spływały w morze,
Czarną się krepą przyodziały zorze,
Gdym przyszła w progi waszych chat.

Młody i stary, biedny czy bogaty,
Pod moje stopy rozścielali szaty,
Z mym przyjściem zmieniał się im świat!



Ten — który nam wywalczył Wolność.

Gdy dział tysiące wciąż wkoło grzmiało,
To wszyscy żywi — tak się zdawało —
Byli jak bracia — jasnych duchów rój.

Pełni ochoty do wielkich czynów,
Nie pożądali wieńców z wawrzynów,
Każdy poświęcał mnie żywot swój.

Wśród ruin, rowów, zgliszcz i ugorów,
Znalazłam wiele bohaterstwa wzorów,
I charaktery twarde jak głaz.

A dziś — jakże się wszystko w krąg zmieniło,
Nikt nie chce myśleć o tym co było,
O tym co niesie nam jutra czas.

Ołtarz ofiary, poświęceń, miłości,
Zburzyły ręce bratnie w ślepej złości,
A w serca szatan wsączył swój jad.

Dziś ponad wszystko górą prywata,
A Orzeł Biały samotnie lata,
Gdzieś od Bałtyku, aż hen do Tatr.

— Dzieci wy moje, błagam was o to,
Wolności pereł nie rzucajcie w błoto,
W swych duszach miłość wykrzeszcie i hart.

Niech nie powiedzą nigdy potomni,
Żeście łask wielkich Boga niepomni,
Wolności świętej zagubili dar.

Ta Wolność wszystkim dana od Boga
I wszystkim musi być równie droga,
Wyżeńcie orszak dawnych błędów mar.

JÓZEF KAPUŚCIŃSKI.

Gniezno — kolebka Polski

Po powrocie do Gniezna, zwiedziliśmy lokal tamtejszego O. T. R. Lokal ten mieści się w skromnym budynku. Instruktor powiatowy w rzeczowym referacie przedstawił nam stan pracy w powiecie. Przeszło 50% rolników to członkowie Kółek Roln., spłacający składki. Jest 12 zespołów P. R. Kół włościanek 22. Wogóle praca pięknie rozbudowana.

Najpiękniejszą budowlą jest Katedra, tam skierowaliśmy przy zwiedzaniu miasta pierwsze kroki. Bazylika Gnieźnieńska, to jedna z najstarszych, największych i najpiękniejszych świątyń w Polsce. Tu było pierwsze arcybiskupstwo katolickie i dlatego biskup gnieźnieński miał tytuł prymasa. Jemu podlegały wszystkie biskupstwa w Polsce. Katedra stoi na wzgórzu, a przed nią obszerny plac, na środku którego stoi ogromny pomnik króla Bolesława Chrobrego z bronzu. Pomnik ten ulany został z trzech pomników niemieckich, a to Bismarka, Fryderyka i Wilhelma, oraz z armat austriackich i rosyjskich. Pomnik ten czyni na każdym widzu ogromne wrażenie. Z chwilą wejścia do katedry w duszy człowieka wzbiera uczucie szacunku dla Majestatu Boga i dumy płynącej z świadomości, że się jest katolikiem.

Świątynia ta oprócz wielkiej nawy głównej i 2 naw bocznych, ma w około 15 kaplic, a każda z nich jest odrębną w swoim pięknie. Każdą kaplicę od nawy głównej oddzielają bramy żelazne, kute ręcznie w najrozmaitsze wzory. W kruchcie katedry znajduje się starożytna chrzcielnica, wykuta w kamieniu polnym. Kruchtę od wnętrza świątyni oddzielają wrota spiżowe, dar króla Bolesława Krzywoustego. W jednym ołtarzu prześliczny krzyż z drzewa oliwnego z XV wieku, wygląda jak z bronzu. Na środku głównej nawy

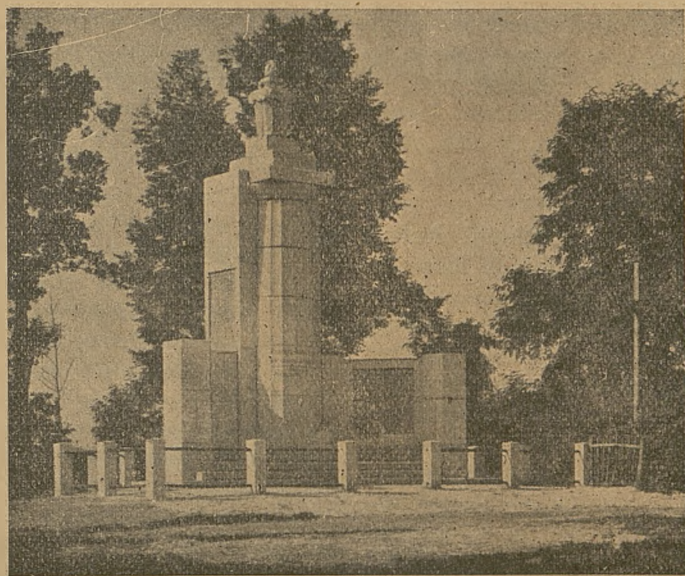
Co się dzieje w Polsce

Dzień 11 listopada uroczystym świętem narodowym. Zarządzeniem Ministerstwa spraw wojskowych w dniu 11 listopada jak co roku w rocznicę odzyskania niepodległości odbyć się ma wielka defilada. W roku bieżącym poraz pierwszy obowiązywać będzie przymus całodziennego zamknięcia sklepów i przedsiębiorstw na terenie całego kraju, a to w związku z ustawą o święcie państwowym w tym dniu.

Współpraca kulturalna Polski z Austrią. W ubiegłym tygodniu bawił w Warszawie z wizytą sekretarz austriacki dla spraw zagranicznych dr. Gwido Schmidt. Dr. Schmidt w ciągu trzech dni pobytu w Warszawie był na audiencji u P. Prezydenta R. P., z wizytą u premiera Składkowskiego i ministra Becka oraz złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas pobytu w Krakowie złożył hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. Dr. Schmidt przybył do Polski w celu nawiązania przyjaznych i kulturalnych stosunków z Polską. Podpisano umowę o współpracę kulturalną obu krajów.

Święto Chrystusa Króla obchodzono w całej Polsce niezwykle uroczyście i okazale. W procesjach i pochodach brały udział niezliczone tłumy. W ten sposób ogromna większość naszego narodu, że pragnie Polski urządzonej według zasad nauki Chrystusowej.

Odprawa legionistów. Do Warszawy wezwano władze wszystkich oddziałów Związku Legionistów i POW na odprawę, która odbyła się w prezydium Rady Ministrów. Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił na tym zebraniu dłuższe przemówienie. Celem odprawy było niewątpliwie zwalczenie prądów opozycyjnych, ujawniających się w ostatnich czasach dość silnie w szeregach legionistów.



Listopad dla nas Kresowców jest wspomnieniem bojów lwowskich. Oto pomnik Obrońców Lwowa na Persenkówce.

Zgon generała Dowbór-Muśnickiego. W Poznaniu zmarł generał Józef Dowbór-Muśnicki w wieku lat 70. Zmarły wyszedł z armii rosyjskiej, a w roku 1917 po rewolucji rosyjskiej oddał się do dyspozycji naczelnemu polskiemu Komitetowi Wojskowemu i objął dowództwo pierwszego polskiego korpusu w Rosji. Z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego został powołany na dowódcę armii wielkopolskiej, której oddziały chlubnie się odznaczyły nie tylko w powstaniu, ale także pod Lwowem i na froncie wschodnim. Pogrzeb generała odbył się z wielkimi honorami.

Niepokoje na uniwersytecie lwowskim. Studenci lwowscy ciągle urządzają demonstracje, domagając się wprowadzenia osobnych ławek dla żydów. W dzień uroczystego otwarcia roku akademickiego, urządzili na schodach wiodących do wielkiej sali Uniwersytetu, wiec, podczas którego wznoszono okrzyki przeciw żydom. Rektor prof. Kulczyński, zażądał od Zarządów stowarzyszeń narodowych młodzieży akademickiej by wzięły na siebie odpowiedzialność za ten wiec. Gdy jednak Zarządy tych stowarzyszeń oświadczyły, że wiecu nie urządzały, rektor rozwiązał Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Wszechpolskiej. Przed kilku dniami młodzież urządziła hałaśliwą demonstrację pod oknami mieszkania rektora prof. Kulczyńskiego.

Jak zarządzić brakowi pasz. W ministerstwie rolnictwa odbyła się w tej sprawie konferencja, w której dyrektor departamentu Bobrowski zawiadomił, że wprowadzono ograniczenia wy-

---

wspaniały srebrny grobowiec św. Wojciecha. Trumna ze zwłokami świętego opiera się na ramionach czterech rzeźbionych postaci, przedstawiających stany polskie, a to księdza, szlachcica, wieśniaka i mieszczanina. Na wielkim ołtarzu srebrny krzyż, cetnar wagi mający i 6 lichtarzy srebrnych po 25 kg.

Tuż u stóp wielkiego ołtarza znajduje się krypta ze zwłokami pierwszej chrześcijańskiej królowej Polski Dąbrówki. Z boku ołtarza tron biskupi, był tronem cesarza Wilhelma. Ozdobą prezbiterium są prześliczne stalle rzeźbione z czarnego dębu z XIV wieku. W podziemiach katedry spoczywają zwłoki prymasów Polski, zaś w kaplicach pełno pomników, zasłużonych księży kanoników, rycerzy i biskupów. Nad wielkim ołtarzem zawieszony baldachim jedwabny, złotem i srebrem tkany, z tureckich namiotów.

Ozdobą całej budowli jest wysoka wieża, która w swoim wnętrzu dźwiga 6 wielkich dzwonów ulanych przez króla Władysława IV. z armat, zdobytych na Moskwie. Jeden z nich największy dzwon „św. Wojciech", waży 93 cetnarów. Zachciało mi się zobaczyć ten dzwon i poszedłem na szczyt najwyższej wieży. Była to bardzo uciążliwa podróż, gdyż naliczyłem od wejścia do dzwonu 148 schodów. Była to dla mnie nauczka, aby nogi szanować gdyż potem przez całą podróż ten spacer schodami odczuwałem.

Z Katedry wyszliśmy oszołomieni jej przepychem i dostojnością tylu wieków, tylu dzieł ludzkiego geniuszu ku chwale Boga stworzonych. Krótką modlitwą u grobu św. Męczennika zakończyliśmy zwiedzanie katedry. Pełni niezapomnianych wrażeń udaliśmy się naszym autobusem w dalszą wycieczkę w teren powiatu.

(C. d. n.).

Józef Kapuściński.

wozu owsa, otrąb i mąk pastewnych, a w krótce ma być ograniczony wywóz makuchów i wytłoków suszonych. Z drugiej strony ma być ułatwiony przywóz pasz zagranicznych. W dyskusji wskazano na konieczność przeciwdziałania, aby ceny pasz nie zostały przez spekulację sztucznie podwyższone dla wyzysku rolnictwa. Żądano też, by stworzono kredyty dla rolników na zakup pasz, najlepiej nie w gotówce, lecz w samej paszy.

Zgłoszenia do junackich hufców pracy można wnieść do 15 listopada. Zgłosić się mogą mężczyźni urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, samotni, nie posiadający pracy. Członkom społecznych organizacji młodzieżowych przysługuje pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmują zarządy gmin.

Niebezpieczeństwo gościńca. Na torze kolejowym pod Radzyminem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Oto jadący samochód ciężarowy zahaczył w przejeździe o furmankę, wskutek czego skręciwszy nagle runął z mostu z wysokości 7 metrów. Samochód spadł na szyny kolejowe rozbijając się doszczętnie. Z pod wozu wydobyto zwłoki dwóch osób, a 3 osoby zostały ciężko ranne.

. . . i w świecie

Rosja we krwi. W czerwonej Rosji mnożą się w tak zastraszający sposób akty teroru, że wprost strach przejmuje, gdy czyta się o masowych procesach i skazujących wyrokach. Prawie codziennie prasa notuje po kilkadziesiąt wyroków śmierci, a również kar długoletniego więzienia i zesłania do ciężkich robót w kopalniach. Ale mimo tych strasznych wyroków, widać, że akcja kontrrewolucyjna szerzy się w różnych stronach tego olbrzymiego kraju i że obawa przed nią popycha władców czerwonej Rosji do coraz krwawszych wyczynów.

Przyjaźń włosko-niemiecka — i naprężenie włosko-francuskie. Po pobycie Mussoliniego w Niemczech między Niemcami a Włochami wytwarzają się coraz ściślejsze stosunki. Prasa włoska donosi obszernie o wizycie w Rzymie delegacji niemieckiej, która brała udział w wielkiej uroczystości włoskiej z okazji obchodu 15 rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym. W skład tej delegacji weszli zastępca Hitlera minister Hess, minister Frank i kierownik partii na miasto Berlin Görlitzer. Dzienniki włoskie podkreślają wielką doniosłość, wypływającą z wizyty niemieckich znakomitości. Równocześnie ambasador włoski w Paryżu wyjechał na „bezterminowy urlop". Stosunki między Francją a Włochami układają się ostatnio dość niepomyślnie, głównie z powodu silnej pomocy Włoch dla powstańców hiszpańskich.

Bojkot Żydów w Gdańsku. W wolnym mieście Gdańsku od jakiegoś czasu zauważyć się daje silna akcja bojkotowa przeciwko ludności żydowskiej, prowadzona przez czynniki narodowo-socjalistyczne. Ostatnio jednak podczas zamieszek poszkodowani zostali także obywatele polscy. Komisariat generalny Rzeczypospolitej złożył w senacie gdańskim protest przeciwko bierności gdańskich władz bezpieczeństwa, gdyż tolerowanie ekscesów godzących w interesy obywateli polskich narusza zobowiązania zawarte w umowach polsko-gdańskich. Ze strony senatu gdańskiego Komisariat generalny otrzymał zapewnienie, że wypadki poszkodowania obywateli polskich zostaną jak najrychlej rozpatrzone i że wydane zostały zarządzenia zapobiegające podobnym ekscesom.

Ojciec Święty o wojnie. W przemowie, wygłoszonej do watykańskiej straży bezpieczeństwa, Ojciec Święty zarzucił dzisiejszym ludziom, że o pokoju i wojnie mówią często zbyt powierzchownie. Tylko z przerażeniem wolno ludziom patrzeć na okropności wojny, nigdy nie zapominając o właściwej jej istocie, która polega na tym, że człowiek szuka człowieka, aby go zgładzić, aby zgładzić jak największą liczbę swoich bliźnich i to w sposób najokropniejszy. Wojnę można przecierpieć, ale nikomu nie wolno jej sobie życzyć.

Są jeszcze czytelnicy

którzy nie zapłacili prenumeraty za ostatni kwartał, a nawet kilka kwartałów, mimo że pismo nasze zamówili i regularnie otrzymują.

TAK BYĆ NIE POWINNO!

W najbliższych dniach wyślemy do nich wszystkich zlecenia inkasowe, t. zn., że poczta upomni się u nich o zapłatę zaległą. Koszt tych zleceń tj. 30 groszy musimy do należności doliczyć.

ZAOSZCZĘDŹCIE NAM PRACY A SOBIE WYDATKU

przesyłając całą zaległą prenumeratę do końca br.

ODWROTNIE!

Przekaz rozrachunkowy był dołączony do numeru 41.

Z polnictwa

Pod buraki cukrowe trzeba już teraz przygotować ziemię

Radzimy drobnym rolnikom bardzo pilnie ten artykuł przeczytać

Na podstawie zarządzenia rządu cała przestrzeń, o jaką zostaje zwiększony obszar buraków cukrowych, ma być oddawana drobnym rolnikom pod produkcję buraków cukrowych. Jest to dla ludności małorolnej doniosłe zarządzenie. Daje ono możność drobnym rolnikom produkowania stosunkowo bardzo opłacalnego płodu, jakim są buraki cukrowe, a zarazem zmusza rolnika do bardzo starannej uprawy ziemi, co wpływa następnie na zwyżkę plonów np. zbóż, sianych na buraczyskach. W roku bieżącym zjedzono w naszym kraju znacznie więcej cukru, niż w latach poprzednich. Nakazuje to zwiększenie w roku przyszłym produkcji cukru. Żeby ją można było zwiększyć, musi się rozszerzyć teren uprawy buraków cukrowych, z których się cukier wyrabia. Na wiosnę więc drobni rolnicy otrzymają większy przydział kontyngentu buraków cukrowych, niż mieli dotychczas, otrzymają także przydział ci, którzy dotychczas buraka cukrowego nie uprawiali. Już dziś tedy powinien drobny rolnik uważać za punkt honoru, tak przygotować ziemię pod uprawę buraków cukrowych, aby mógł mieć jak najpiękniejszy zbiór.

Burak jest wymagający i kapryśny. Wymaga dużo, jeżeli ma się odpłacić plonem. Teraz, w jesieni, wszelkie zabiegi koło przyszłej uprawy buraka cukrowego sprowadzają się do orki i nawożenia obornikiem. Burak korzeni się głęboko, to też im głębsza będzie warstwa rodzajna, tym dla buraka lepiej. Warstwa rodzajna jest zbyt płytka, należy ją teraz właśnie pogłębić. Trzeba pamiętać, że burak doskonale opłaca uprawę nawet na 35 cm głębokości (14 cali).Nie można tego jednak robić odrazu, w jednym roku. Chodzi o to, że przy pogłębianiu wyorywamy zawsze warstwę martwicy (calizny) zupełnie jałowej, nieczynnej, pozbawionej całkowicie pożytecznych bakteryj, tak niezbędnych dla większości roślin. Rośliny calizny takiej nie znoszą, a niektóre, np. jęczmień, całkowicie na niej chybiają. Gdyby więc warstwa calizny była zbyt gruba, to buraki mogłyby się nie udać. Z tego względu pogłębianie powinno być dokonywane stopniowo, nie więcej, jak na 4 — 5 cm (2 cale) rocznie. Jeżeli przygotowując pole pod buraki lub ziemniaki, corocznie będziemy orkę pogłębiać o 4 — 5 cm, to po kilkunastu latach dojdziemy do głębokości nie mniejszej, niż we wzorowych gospodarstwach zachodnio - europejskich. Odpowiednio też podniesiemy poziom kultury rolnej, co ustrzeże rolnika przed zgubnymi skutkami niepomyślnego przebiegu pogody, wysoki zaś plon, będzie nagrodą za pracę i trudy rolnika.,

Pogłębianie uprawy pod buraki jest tedy więcej niż wskazane. Zgubny wpływ wydobytej na wierzch martwicy zostaje zniweczony, jeżeli pogłębianie połączone jest z równoczesnym nawożeniem obornikiem. Ponieważ buraki z reguły w kraju naszym uprawiane są na oborniku, przeto tę okoliczność zawsze należy wyzyskać, aby przy sposobności pogłębić warstwę rodzajną, za co buraki cukrowe są bardzo wdzięczne.

Burak jest nader wymagający w zakresie zawartości składników pokarmowych w glebie, potrzebuje wszystkich czterech zasadniczych pierwiastków, tj. azotu, fosforu, potasu i wapna. Ponieważ składniki te znajdują się zawsze w oborniku, przeto jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego burak jest uprawiany przede wszystkim na oborniku. Jest to roślina niesłychanie żarłoczna; rolnicy nazywają ją wręcz „pożeraczem pokarmów". Podkreślić przy tym należy, że burak pobiera pokarmy przez cały okres wegetacji, od wzejścia aż do sprzętu. To znaczy, że pokarmy te powinny się znajdować w glebie nie tylko w odpowiednio dużej ilości, ale i w formie łatwo dla korzeni przystępnej. Dla tego właśnie należy buraki uprawiać przede wszystkim na oborniku, przyoranym na jesieni, aby zdążył się do wiosny należycie rozłożyć, gdyż wtedy młoda roślinka z pokarmów tych korzystać będzie mogła zaraz po wzejściu.

Obornik powinien być przyorany płytko. Ponieważ buraki uprawiamy na glebach cięższych, przeto, gdybyśmy obornik przyorali zbyt głęboko, np. orką zimową, nie rozłożyłby się należycie. Nastręcza to pewne trudności, ponieważ wymaga dwóch orek: zimowej głębokiej oraz drugiej — płytkiej, którą przykrywamy obornik. Rolnik jednak, który uprawia buraki cukrowe, a pragnie mieć wysoki plon, musi i powinien zrobić wszystko, co roślinie tej jest potrzebne. Bez wahania więc trzeba dać dwie orki. Można je zastąpić orką specjalnym pługiem, który jednocześnie głęboko wzrusza i płytko przykrywa obornik. Kto może sobie na taki pług — dość kosztowny — pozwolić, powinien to uczynić, pamiętając zarazem, że pług taki wymaga silniejszego sprzężaju. Przy chęci i pilności wszakże cel ten może być osiągnięty zwykłym pługiem za pomocą dwóch orek.

(„Rolnik Polski").

Czas uporządkować nasze obejścia

Piękna i sucha jesień pozwoliła nam na wykończenie robót polnych. Orki zimowe także prędko wykonamy i można wziąć się do tego, na co zwyczajnie nigdy w gospodarstwie czas nie ma, to jest na uporządkowanie obejścia. Wiadomo, że jak jest praca w polu to, nawet bardzo pilne poprawki, musimy odłożyć bo gdzież tu np. płot grodzić kiedy jęczmień na pokosach leży!

Ale obecnie czasu jest dość i należy się wziąć do dzieła.

Nie tylko my do uporządkowania obejścia nawołujemy. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, uchwałą swego Walnego Zgromadzenia, postanowiło wysunąć na bieżący rok hasło: „uporządkowanie obejścia" i wezwało wszystkich członków i wszystkie Kółka Rolnicze do współdziałania.

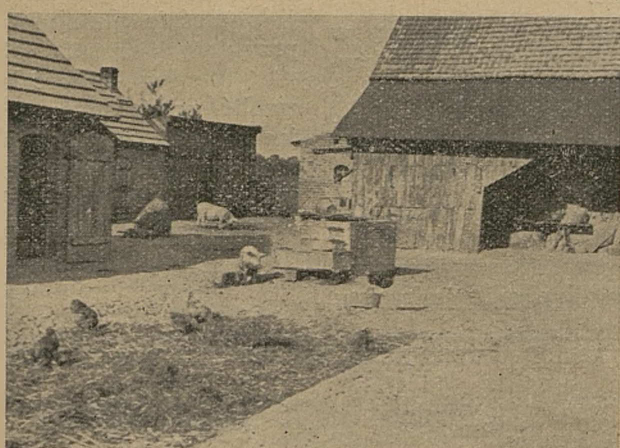
Oto co w tej sprawie pisze organ W. Tow. Kółek Roln. „Poradnik Gospodarski":

A praca ta ani trudna, ani uciążli-

wa, a nade wszystko nie wymagająca nakładów pieniężnych, na które rolnika dzisiaj jeszcze nie stać — „uporządkowanie obejścia“, to trochę jeno myśli, nieco starań i tej szlachetnej ambicji gospodarskiej światłego włościanina, który w każdej chwili i w każdym miejscu jest człowiekiem pełnym kultury. Uporządkowanie obejścia — to kompost przede wszystkim, ale nie ten, co latami się zbiera i w niewielką kupkę narasta, ale taki co z miesiąca na miesiąc przybiera i mnoży się niespostrzeżenie ze wszelakiego śmiecia i odpadku, przyczyniając wyraźnie i trwale porządku i czystości zagrodzie gospodarskiej. Porządki — to usunięcie owych starych blach, dziurawych misek, szkła i pustych butelek, co podwórze gospodarskie zaśmiecają, stała troska o jak najschludniejsze utrzymanie ustępów, uporządkowanie gnojowni, urządzenie odpowiednich ścieków na wodę deszczową, usunięcie błota z podwórza — wyżwirowanie go lub wybrukowanie, „odchwaszczenie“ podpłoci i wszelkich zakamarków i obsianie roślinami użytecznymi, całe płoty, budynki czyste z zewnątrz i we wnętrzu, światło, z dobrym powietrzem i urządzeniami ułatwiającymi pracę i czyniącymi ją znacznie bezpieczniejszą itd. itd. Niby to wiele, ale przecie tak dużo nie jest, nie w każdym gospodarstwie wszystko to nie domaga, nie każde trzeba tak z gruntu do ładu doprowadzać — toć nieraz wystarczy tylko kompostu pilniej doglądać i już się zmienia wygląd całego obejścia, reszta jest w porządku; czasem zakrzątnąć się trzeba koło gnojowni, uporządkować maszyny i narzędzia i podwórze, przez to przestronniejszym uczynić i milszym i wiele podobnych drobnych poprawek i zmian, a już się widzi wszystko inaczej, jakoś milej i lepiej.



Pięknym przykładem uporządkowanego podwórza jest obejście p. Emila Rzyma, osadnika w Rzeszowicach — autora naszego artykułu wstępnego.



Założenie kompościarni w środku podwórza — ułatwi porządek i czystość — przysporzy nam plonów!

Nie wystarczy wszakże jeśli gospodarz sam się do tej pracy zabierze — współdziałać z nim musi cała rodzina i na siebie przyjąć obowiązki nadzorowania któregoś z działów tej gospodarki porządkowej“.

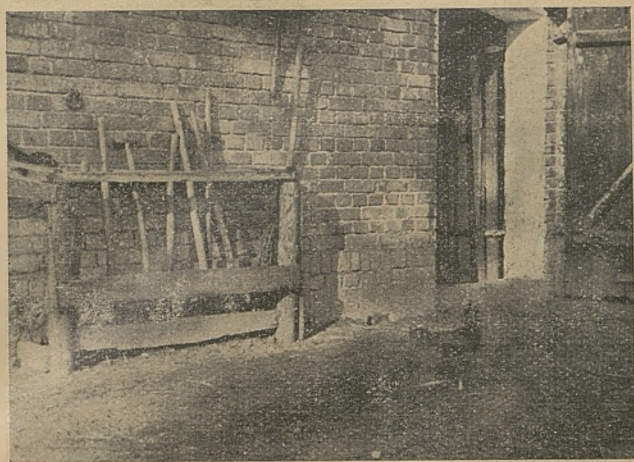
Każdy porządek, czy to w domu, czy na podwórzu, czy w szufladzie, oszczędza nam wiele czasu i zgryzoty. Jeżeli każda rzecz ma swoje miejsce to robota idzie sprawniej, mniej czasu i trudu kosztuje, a szczególnie mniej nam nerwów zjada, gdyż wiedząc gdzie co jest nie potrzebujemy szukać i złościć się, nie szukamy napróżno. Porządek ponadto oszczędza nam wiele pieniędzy, gdyż rzeczy nie gubią się i nie przepadają, nie łamią się np. widły porzucone na podwórzu, przez które wóz przypadkiem przejedzie, nie urywają się łańcuchy, zaczepione o zupełnie do tego niesposobny płot!



Dziura w płocie — niby to mała rzecz, a wielki wstyd! Koszt nie duży, praca nie ciężka, więc weźmy się do niej zaraz.

A nade wszystko, o czym już pisaliśmy, nie zdarzają się wypadki przebicia, zranienia człowieka czy zwierzęcia przez narzędzia porzucone gdziekolwiek, jeżeli narzędzia te mają swoje miejsce.

Porządek ma same dobre strony — zaprowadźmy go też jak najprędzej na swoim obejściu.



Drobne narzędzia mają swoje stoisko, nie niszczeją, a ludzie i zwierzęta nie są narażeni na niebezpieczeństwo okaleczenia się porzuconymi na podwórzu widłami i grabiami.

Uwagi angielskiego praktyka hodowcy

W ostatnim roczniku „Pig Breeders Annual“ (1937—1938) spotykamy nadzwyczaj ciekawy artykuł bezimiennego autora, w którym podaje on czytelnikom szereg praktycznych wskazówek co do prowadzenia chlewni, w formie opowiadania, jak on doszedł do wielkiej tuczarni świń, przynoszącej mu stały dochód. Autor zaczyna od tego, że absolutnie nie znał się na hodowli świń. Nie miał — jak to się mówi — zielonego o tym pojęcia. Wiedział tylko że gospodynie, kupując w mieście bekon*), zawsze nalegały by dawano im duński bekon. Ta okoliczność nasunęła mu refleksję, że Dania prawdopodobnie musi być krajem, gdzie umieją hodować użytkowy świński materiał, o tym bowiem, że w Anglii hodują zarodowy — autor dobrze wiedział. A więc pomyślał sobie autor: „jeśli mam zamiar założenia chlewni użytkowej na bekoniaki, muszę pojechać do Danii, zobaczyć i nauczyć się chowu świń“. Istotnie autor tam pojechał i opisuje wrażenie, jakie na nim zrobiły duńskie gospodarstwa, a głównie organizacja kontroli trzody chlewnej, jako podstawa wyboru, o której Anglia dopiero niedawno zaczęła myśleć..

Po powrocie do Anglii autor przypatrzył się miejscowym chlewniom, przy czym znalazł, iż warunki klimatyczne Anglii są o wiele lepsze niż Danii, poza tym, że w sposobach wychowu świń jest dużo podobieństwa, ale system pomieszczenia tuczów jest w Danii praktyczniejszy. Zwrócił uwagę na tę jeszcze różnicę: „w Anglii świniom dają w chlewie wodę do picia, w Danii zaś zamiast wody świnie piją zawsze mleko odtłuszczone“.

Po powrocie do Anglii autor rozpoczął od budowy na swej farmie (obszar 4 akrów, czyli około 2 ha) chlewni z wypędami systemu duńskiego**) obliczoną na 12 kojców dla macior i odpowiednią ilość kojców dla tuczników.

Ponieważ — pisze — autor — nie wiedziałem, jakie świnie i jakiej rasy mam kupić, zwróciłem się do dobrych przyjaciół o radę. Ostatecznie poradzono nabyć Wielką Białą, używającą na niezbyt odległej bekoniarni najlepszej renomy. Właściwie dla nas — czytelników polskich — opis postępowania autora tylko od tego momentu jest ciekawy i pouczający.

Mówiąc i opisując swoją początkową nieznajomość w stosunku do wychowu świń, autor opowiada, jak stopniowo nabywa potrzebną praktykę i wiadomości. „Ja — pisze autor — pierwszy raz dosłownie żyłem razem ze świniami, spędzając z nimi czas od rana do nocy, pieszcząc prosięta od małego tak, że doskonale mnie znały! żywienie stosowałem zgodnie z radami dyrektora bekoniarni, wprowadzając pewne zmiany, w miarę tego, jak postępowała moja praktyka“.

Najsilniejsze wrażenie przeżył autor, kiedy kupione maciory oprosiły się pierwszy raz. Nigdy bowiem nie widział, jak się świnia prosi. Na szczęście ogrodnik autora był więcej doświadczony w tej dziedzinie i uprzedził, że czas proszenia jednej maciory już się zbliża, autor więc oczekiwał całe dnie prosiąt od tej maciory. Wszystkie świnie oprosiły się normalnie, lecz autor wkrótce doświadczył, że jednak „ścieżka“ hodowcy świń nie jest łatwa do przebrnięcia: dwie maciorki zginęły po kilku miesiącach, trzecia złamała nogę, czwarta zginęła od różycy. Następne zaś mioty chorowały na zapalenie płuc, biegunkę i t. p. i wiele prosiąt padło. Okazało się jednak, że temu można było zaradzić. Mianowicie ten hodowca uznał za konieczne urządzanie ciepłego legowiska z desek, odgradzającego zwierzęta od zimnej podłogi.

Dalszym postępem gospodarstwa autora było wprowadzenie przez niego osobnych kartek dla każdej maciory i jej miotu, na których była zapisywana waga miotu, a z początku nawet autor ważył codzień poszczególne prosięta. Ostatecznie przyszedł na zasadzie praktyki do przekonania, że ważenie miotu jest koniecznością dla wyceny jakości maciory.

Naturalnie, nie obyło się bez czerwonki i nawet pomoru, lecz nic nie zniechęciło autora, który wykierował się ostatecznie na znakomitego hodowcę, którego głos obecnie uważany jest w Anglii za autorytet.

Otóż w tej przemianie z laika w dziedzinie hodowli trzody na znawcę, widzimy, sądząc z opisu, wpływ trzech czynników: zamiłowania, niezbędnej cierpliwości w pracy i zdrowego rozsądku inteligentnego człowieka.

R. Prawocheński
(Tygodnik Rolniczy — Wilno).

*) Wędzone mięso świńskie.

**) System duńskiej chlewni polega na rozmieszczeniu w podłużnym budynku dwóch rzędów kojców dla tuczów, względnie dla macior, przedzielonych po środku budynku korytarzem dla karmienia i dwoma korytarzami wzdłuż ścian, na które to korytarze otwierają się drzwiczki kojców i wychodzą ścieki kanałów oraz drzwiczki na wybiegi. (R. P.).



Cztery tuczniki wspaniale wykarmione w angielskiej chlewni. Życzymy naszym Czytelnikom by idąc śladami angielskiego hodowcy, którego głos dziś podajemy, do podobnych wyników doszli.

Pamiętajmy o psach w zimie

Zbliża się jesień, pora dżdżysta i chłodna, należy pomyśleć o przygotowaniu odpowiedniego pomieszczenia dla naszych psów podwórzowych, w celu uniknięcia chorób psa, tego naszego najwierniejszego przyjaciela i stróża naszego mienia.

Buda dla psa powinna być obszerna, aby pies mógł swobodnie wyciągnąć się, a zbudowana z podwójnych ścianek, zbitych z desek 20 mm lub dykty, przy czym przestrzeń wolna między ściankami powinna być zasypana igliwem, trocinami, torfem i t. d. W miejscu złączeń desek należy nabić listwy. Podłoga również powinna być podwójna z desek, a nie cementowa, a dach nakryty dobrze wysmarowaną papą. Deski zewnętrzne należy posmarować karbolineum. Buda nie powinna stać na samej ziemi, tylko 15 cm ponad nią, a ściankę z otworem wejściowym zrobić tak, aby można ją było wyjmować dla oczyszczenia wnętrza. Otwór wejściowy należy skierować na południe i zasłaniać w pewnej odległości matą lub tkaniną. Pies podwórzowy w zagrodzie dobrze oparkanionej może pozostawać na swobodzie, w przeciwnym razie winien być spuszczony z łańcucha przynajmniej na 8 godzin na dobę lub trzymany na łańcuchu, którego kółko należy nasunąć na drut przynajmniej 10 mtr. długości. Naczynia czyste z wodą świeżą, czesto zmienianą zawsze winny być koło budy. Pokarm dawany 3 razy dziennie w czystym naczyniu winien być urozmaicony, a składać się musi z produktów bezwzględnie świeżych.

Wiadomości rolnicze

NOWE TARGOWISKOWE KOMISJE NADZORCZE.

Ostatnio zostały powołane przez Pana Wojewodę Tarnopolskiego nowe Targowiskowe Komisje Nadzorcze, a to w Chorostkowie pow. Kopyczyńce, w Tłustym pow. Zaleszczyki i w Buczaczu. Na członków tej Komisji powołał Pan Wojewoda Tarnopolski następujące osoby:

Chorostków. Przewodniczący: Bolesław Godzik, zarządca folwarku w Chłopówce. Zastępca przew.: Kazimierz Karp, rolnik z Miłowa. Członkowie: Bruno Ryszkiewicz, rolnik w Kluwińcach, Paweł Dąbrowski, wędliniarz w Chorostkowie, Feliks Stachurski, wędliniarz w Chorostkowie, Jan Wasyłeński, wiceburmistrz m. Chorostkowa, Antoni Solski, członek Rady miejskiej w Chorostkowie. Zastępcy członków: Jan Tuczapski, rolnik w Peremiłowie, Stanisław Solarski, kupiec nierogacizny w Chorostkowie, Stanisław Szymal, wędliniarz w Chorostkowie, Tomasz Bobowski w Chorostkowie, Paweł Postrzelony w Chorostkowie.

Tłuste. Przewodniczący: Ludwik Domański, burmistrz w Tłustym. Zastępca przew.: Jan Traczewski, rolnik w Tłustym. Członkowie: Stanisław Partyka, kierownik Syndykatu Rolniczego w Tłustym, Kornel Łagodziński, wędliniarz w Tłustym, Mikołaj Roślicki, rzeźnik i wędliniarz w Tłustym, Onufry Bodnar, rolnik w Tłustym, Bazyli Trakała, radny miasta w Tłustym. Zastępcy członków: inż. Stanisław Maćkiewicz w Tłustym, Paweł Brodowy, rolnik w Tłustym, Maks Konigsberg, dzierżawca dóbr zam. w Tłustym, Józef Pałac, ławnik w Tłustym, Stanisław Gottwald, kierownik Składnicy Kółek Rolniczych w Tłustym.

Buczacz. Przewodniczący: Jan Szawłowski, prezes O. T. R. w Buczaczu. Zastępca przew.: Józef Dwernicki, właściciel majątku w Jezierzanach. Członkowie: inż. Bogusław Porzeczkowski, kierownik biura O.

T. R. w Buczaczu, Piotr Warszylewicz, kupiec nierogacizny w Buczaczu, Józef Ufryjewicz, rzeźnik w Buczaczu, Stanisław Matuszewski, burm. miasta Buczacz. Zastępcy członków: dr. Roman Śluzar, prezes S. H. w Buczaczu, Michał Popowski, kupiec koni w Buczaczu, Włodzimierz Piszczak, wędliniarz w Buczaczu, Józef Rohatyński, rolnik w Nagórzance, Franciszek Kosturkiewicz, wędliniarz w Buczaczu.

Jak wiadomo na terenie województwa tarnopolskiego poprzednio zostały już powołane Komisje Nadzorcze w Tarnopolu, Złoczowie, Brodach, Radziechowie, Kamionce Strumiłowej oraz w Podhajcach. Działalność tych Komisji budzi zadowolenie pośród sfer rzemiosła mięsnego oraz kupiectwa, a w szczególności drobnego rolnictwa.

NALEŻY ZWIĘKSZYĆ PREMIE EKSPORTOWE.

Daje się dziś na wsi zauważyć, że po pewnym zahamowaniu — wróciła ponownie fala wyzbywania się przez rolników żywca. Lęk przed brakiem paszy na zimę, spowodował masową wysprzedaż trzody chlewnej, bydła i koni, mimo niskich stosunkowo cen żywca.

W związku z tym, niektóre organizacje rolnicze zwróciły się do władz rządowych, domagając się większych premii przy wysyłce masła za granicę.

Zdaniem tych organizacji, przez zwiększenie premii wywozowych na masło, ceny mleka, potrzebnego w większych ilościach do przeróbki na masło poszły by w górę, wysyłka masła by się wzmogła, co spowodowałoby większą opłacalność utrzymania krów mlecznych. Byłby to jeden ze środków przeciwdziałających masowem wyzbywaniu się przez rolników żywca.

ILE WYWIEŹLIŚMY BEKONÓW ZA GRANICĘ.

W pierwszym półroczu 1937 r. sprzedaliśmy 14.296 sztuk bekonów za 29.504.000 zł.

NOWE PUDEŁKA ZAPAŁEK PO 5 GR.

Ukazały się w sprzedaży w nowym opakowaniu małe pudełka zapałek, posiadające zwiększoną ilość zapałek (przeciętnie 30 szt. zapałek) w cenie 5 gr za pudełko.

Wypuszczenie nowych pudełek po 5 gr. jest dużym udogodnieniem i to zarówno dla konsumentów, jak i sprzedawców. Cena zapałek tak w pudełkach 8, jak i 5 i 4 groszowych, kalkuluje się po 6 zapałek za 1 gr.

ORGANIZACJA SKUPU STAREGO ŻELAZIWA, SZMAT I INNYCH ODPADKÓW.

W Poznaniu powstała spółdzielnia rolniczo-handlowa pod nazwą „Żelazołom". Celem spółdzielni jest organizacja skupu tzw. żelazołomu. t. j. starego żelastwa, skupu szmat papierów, szkła itd. Tak łom żelazny jak szmaty stanowią surowiec, potrzebny dla wielkiego przemysłu, dla hut, fabryk papieru i fabryk włókienniczych. Rokrocznie sprowadzamy dotąd z zagranicy łom żelazny, miedziany, cynkowy i mosiężny. W wielu dzielnicach kraju skupem tych odpadków zajmują się wyłącznie żydzi. Im więcej dbać będziemy o organizację skupu takich odpadków, tym mniej się będzie ich marnotrawić, tym mniej będziemy potrzebowali sprowadzać ich z za granicy. Adres spółdzenia Cukrowni rolniczej „Podole" w Berezowicy k. Tarnopola.

KOMU ZALEŻY NA TYM BY ZNISZCZYĆ NASZĄ CUKROWNIĘ ROLNICZĄ?

Od kilku tygodni już po raz czwarty jakaś nieznana ręka próbuje uszkodzić urządzenia Cukrowni rolniczej „Podole" w Berezowicy k. Tarnopola.

Dotąd skończyło się na krótkich przerwach w ruchu z powodu nieznacznych uszkodzeń urządzeń.

Rolnicy, których staraniem i pracą stanęła ta fabryka są zaniepokojeni.

Z życia naszej organizacji

CO ROBI O. T. R. W KROŚNIE?

Dn. 11 bm. odbyło się zebranie Zarządu OTR. w Krośnie. Udział w tym zebraniu wzięło 12 członków Zarządu i del. MTR. kier. org. p. Jaroszewski ze Lwowa. Przewodniczył inż. p. Józef Bach, dyr. szk. roln. w Suchodole.

Wyczerpujące sprawozdania z prac OTR. złożył kier. biura p. inż. Jacek Pieniążek.

Stan tych prac przedstawia się następująco: OTR. w bież. roku pracowało w 66 Kółkach Rolniczych. Przy Kółkach tych prowadzi się 26 sklepów, dobrze prosperujących.

Powiat krośnieński jest już w tym szczęśliwym położeniu, że posiada 2 szkoły rolnicze — żeńską w Korczynie i męską państwową w Suchodole.

OTR. współpracuje ściśle z obiema szkołami, skierowując do nich wybitniejsze jednostki ze wsi. Dzięki staraniom OTR. 10 wychowanków szkół roln. korzystało w roku ub. ze stypendiów.

Wychowankowie szkół roln., których prawie w każdej miejscowości jest po kilku, pracują na własnych gospodarstwach, a także w Kółkach Rolniczych, Kołach Gosp. W. i sklepach Kółka Roln. bardzo wydatnie.

Najwięcej młodych wychowanków szkół roln. pracuje wśród młodzieży, zorganizowanej w przysp. rol. w roli opiekunów społecznych i przodowników zespołowych.

Instruktor Przysposobienia Rolniczego jest również wychowankiem szk. roln. z Suchodołu. Zespołów P. R. jest 38, a członków 269. Dla tych zespołów OTR. zakupiło 28 bibliotek fachowych rolniczych z 300 tomami książek, oraz broszury zespołowe dla P. R., kursy koresp. Staszica i gazetki P. R.

Doceniając należycie cele i zadania wycieczek rolniczych OTR. wystało na Wystawę do Liskowa 62 członków, a na Święto gór do Wisły 50 członków, oraz 1 czł. Zarządu na 8-dniową wycieczkę rolników, zorganizowaną przez MTR. do Poznańskiego.

I Koła Gospodyń, chociaż niedawno tu zapoczątkowane — też nie próżnowały.

Posiadają już własny Zarząd powiatowy i specjalną dla swych spraw instruktorkę. W roku ubiegłym urządzono w tych Kołach 21 kursów gospodarstwa kobiecego, przetworów owocowych, gotowania i pieczenia, szycia, trykotarstwa itd.

Hodowla bydła również pomyślnie się rozwija, a szczególnie dobre wyniki osiąga kontrola mleczności. Powiat posiada utrzymywanego przez L. I. R. asystenta kontroli obór i mleczności. Pod kontrolą jest 60 gospodarstw i 139 krów, oraz 4 większe obory z 97 krowami. Konkursy wychowu cieląt i kontrola mleczności cieszą się dużym powodzeniem. Świadczy o tym fakt, że wioski sąsiednie tych, które dotychczas ten dział pracy wykonywały dopominają się dla siebie na przyszłość o kontrolę obór. Kursów hodowlanych przeprowadzono 6 z udziałem 223 osób.

W krośnieńskim rozwija się pomyślnie również hodowla owiec i koni. Zapoczątkowane źrebięciarnie dały bardzo dobre wyniki.

Dla zbytu żywca istnieje w Krośnie Spółdzielnia zbytu, założona jeszcze przed wojną, której majątek własny wynosi ponad 50.000 zł.

Na specjalną uwagę zasługuje praca K. R. w Iwoniczu, które od szeregu lat zaopatruje z powodzeniem Zakłady zdrojowe w nabiał. Kółko to nie tylko o dostawę dba, ale troszczy się także o jakość dostarczanego dla kuracjuszy mleka. W tym celu przeprowadza wielokrotne badania przeciwgruźlicze wszystkich krów.

Sekcja Sadownicza OTR., liczy 22 Koła i 579 członków. W jednym tylko roku sekcja ta rozprowadziła 3.000 kg karboliny i 20 opryskiwaczy do drzew, a urządzony piękny pokaz sadowniczy w Korczynie, wiernie przez cały powiat obesłany, świadczył o dużym zrozumieniu dla tego odcinka pracy.

Sekcja ta posiadając instruktora sadow. urządziła 32 kursy sadowniczo-warzywnicze, w których udział wzięło 1.097 osób.

W okresie zimowym przeprowadzono kurs spółdzielczy w Suchodole z 43 uczestnikami i szereg kursów przygotowania spółdzielczego w powiecie.

Składnica sklepów Kółek Rolniczych w Krośnie ma kilka oddziałów i zaopatruje w towar wszystkie sklepy K. R.

Obroty Składnicy K. R. wynoszą około 2 miliony zł rocznie.

Nawiasem tu jeszcze wspomnę, że pow. krośnieński jeszcze przed wojną, a i obecnie jest stale oświatowo i gospodarczo przygotowywany przez personel szkoły rolniczej w Suchodole i OTR. W Krośnie istnieje największa po Lwowie wypożyczalnia strojów teatralnych Zw. Ch. i Teatr. Ludowych. Duża biblioteka i dobrze zorganizowana czytelnia T. S. L.

Piękne Domy Kółek Rolniczych, rozsiane po całym powiecie są niejako widomymi pomnikami pracy tej organizacji.

Nie brak w Krośnie jak wszędzie zresztą cierni i głogów w pracy oświatowej-rolniczej i gospodarczej K. R.

A najsmutniejszym jest fakt, że w tym wieloletnim dorobku dla dobra wsi jest nas

wciąż jeszcze za mała gromada i za słabo organizacyjnie i ideowo uświadomiona! Do tej świadomości i siły organizacyjnej naszych członków jeszcze wrócę, a dziś na zakończenie, abym nie został o gołosłowny zarzut posądzony, przytoczę nato dowód. Otóż istnieje w Wydziale Powiat. kredyt i pomoc na zakładanie wzorowych gnojowni od kilku lat. Mimo zrozumienia i uświadomienia — jak wielkie skarby tracimy przez złe przechowywanie obornika i gnojówki, płynie ona swobodnie jeszcze w niejednym gospodarstwie w nieznane.

Czy tak być powinno?

Ignacy Jar.



Wystawa rolnicza w Samborze. — Niedawno odbyła się w Samborze piękna wystawa rolnicza, zorganizowana z inicjatywy Wydziału pow. i O. T. R. w Samborze. — Oto jedno ze stoisk.

KURS DLA PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH I FACHOWYCH.

Na terenie naszej działalności (zwłaszcza w wojew. tarnopolskim) wakuje około 40 stanowisk instruktorów gospodarczo-oświatowych, zbożowych, trzody chlewnej, kierowników Biur OTR. i t. d.

Dla przygotowania kandydatów na te stanowiska MTR. organizuje przez Wojew. Delegaturę MTR. w Tarnopolu 6-cio tygo-

dniowy kurs, który zostanie przeprowadzony w ciągu miesiąca listopada i grudnia br.

Na kurs mogą być przyjęci kandydaci z wyższym i średnim wykształceniem (Wydział rolniczo-lasowy Polit. Lw., Szkoła Gł. Gosp. Wiejskiego, Państw. Wyższa Szkoła Rolnicza w Cieszynie, Państw. Liceum Rolnicze w Białokrynicy, Państw. Średnia Szkoła Rolnicza w Czernichowie, w Bojanowie, Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego, Wydziały Prawne Uniw. i t. d., nadto absolwenci gimnazium i seminarium).

Nauka na kursie bezpłatna. Koszty częściowego utrzymania w kwocie zł 30 za cały czas trwania kursu muszą być pokryte przez uczestników kursu. Kandydaci muszą również uiścić kwotę 5 zł tytułem wpisowego, oraz na pokrycie kosztów zeszytów, notatek i t. d. rozporządzać kwotą do 5 zł. Nadto każdy kandydat przywiezie ze sobą: pościel, talerz głęboki i płytki oraz przybory do jedzenia.

Zgłoszenia należy przesyłać do Wojew. Delegatury MTR. w Tarnopolu ul. 29 Listopada 17. — najpóźniej do dnia 8. XI. br. Zwracamy uwagę, że ilość miejsc została organiczona do liczby 50-ciu.

Do zgłoszeń należy dołączyć odpisy posiadanych świadectw uwierzytelnione przez OTR. oraz dotychczasowy przebieg życia kandydata z podaniem wieku, narodowości, wyznania oraz warunków rodzinnych.

Kurs odbędzie się w Zagrobeli k/Tarnopola w koszarach 54 p.p. Rozpoczęcie kursu nastąpi w I-szej połowie listopada br.

Czy wiesz,

że prenumerata „Małopolskiego Tygodnika Rolniczego“ jest płatna z góry

i wynosi za jeden kwartał zł 1.65 wraz z Głosem Gospodyń Wiejskich, a zł 1.25 bez tego pisma. Ulgi przysługują tylko członkom takich organizacji, które same prenumeratę już zapłaciły.



DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW SEKCJI PSZCZELARSKICH PRZY K. R.

Okres zimy jako najodpowiedniejszy do prowadzenia prac organizacyjno-oświatowych na terenie wsi, należy w tym roku jaknajsilniej wykorzystać.

Podnieść pasiecznictwo można tylko przez porządną pracę opartą na Sekcjach Pszczelarskich przy OTR. i K. R. Należy zatem działalność Sekcji ożywić, gdzie jej nie ma należy ją założyć i zorganizować.

Na okres zimy 1937/38 zamierza Woj. Delegatura MTR. w Tarnopolu urządzić kilkudniowe kursy w ośrodkach pszczelarskich na terenie poszczególnych powiatów. Zwracam się zatem tą drogą do Kochanych Braci Pszczelarzy, aby się na swoim terenie, koniecznie we własnym interesie zorganizowali i do kursu w czasie zimowym u siebie doprowadzili. Świat należy dzisiaj tylko do zorganizowanych.

Zgłoszenia na powyższe kursy nadsyłać należy przez OTR. Instruktor pszczelarski z ramienia MTR. chętnie dopomoże — kursy są bezpłatne.

Śladem pszczół niech idą nasze poczynania — podnosząc pszczelnictwo podnosimy rolnictwo.

Werner.

Dzień 11-go listopada w radio

Dzień 11 listopada stanowi przełomową datę w dziejach Państwa Polskiego, datę odzyskania Niepodległości, oraz wielkie święto, w którym powrócił do kraju z niewoli magdeburskiej Komendant Józef Piłsudski.

Dzień ten obchodzony uroczyście w całym państwie Polskim, nadaje również audycjom radiowym charakter odpowiadający nastrojowi dnia.

O godz. 9.00 rano transmitowane zostanie uroczyste nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, w czasie którego kazanie wygłosi ks. biskup polowy W. P. dr. Józef Gawlina. Nabożeństwo poprzedzi krótki reporteż Tadeusza Łopalewskiego.

O godz. 10.10 koncert z Łodzi przyniesie echa legionowych piosenek.

O godz. 10.40 nadane zostaną fragmenty rewii wojskowej z Warszawy i innych miast, posiadających rozgłośnie.

O godz. 13.00 zorganizowana została audycja okolicznościowa dla dzieci.

O godz. 15.00 z pogodną audycją zbiorową, opiewającą wolność w poezji, muzyce i piosence — wystąpią wszystkie rozłośnie Polskiego Radia.

O godz. 17.30 audycja słuchowiskowa Jerzego Zagórskiego, poświęcona zostaje słowom poety o zmartwychwstaniu Ojczyzny. Tytuł audycji „Ognie czarnej róży“ są nawiązaniem do słów Krasińskiego, który osobliwość poezji polskiej zestawia z osobliwością czarnych róż.

O godz. 18.45 odczytany zostanie fragment z pism Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 19.00 na fali ogólnopolskiej nada Lwów słuchowisko Wiktora Budzyńskiego „Pieśń dnia powszedniego“, które jest gloryfikacją wysiłku człowieka w dniu codziennej pracy.

O godz. 21.00 nadany zostanie wodewil Godebskiego „Miłostki ułańskie“. Resztę programu wypełni polska muzyka w wykonaniu orkiestralnym jak i solowym.

Uśmiechnij się...

ODETCHNĄŁ.

Stary Tomasz znany jest w całej wsi, jako nałogowy palacz. Przez cały boży dzień nie wypuszcza fajki z gęby, a złośliwi opowiadali o nim, że nawet z fajką w zębach zasypia, a do kościoła tak rzadko chodzi nie dlatego, że coś w nogę wlazło i chodzić nie może, lecz że w kościele nie wolno fajki kurzyć.

Ale z tą nogą coraz gorzej, żadne smarowania nie pomagają, gdy więc nie było innej rady, przywiózł mu zięć doktora. Ten oglądnął nogę i kazał Tomasza natychmiast odwieźć do szpitala do miasta. Co było robić — odwieźli go. Leży Tomasz w szpitalu i patrzy, jak doktory oglądają, obmacują jego nogę. Po czym odeszli w kąt i coś długo po cichu się naradzają. Poważne ich miny nie wróżą nic dobrego. Wreszcie najstarszy zbliża się do łóżka Tomasza i rzecze:

— No, ojcze, źle z wami. Muszę wam powiedzieć bardzo smutną rzecz....

— O, Jezus, — szepcze przerażony Tomasz.

— ...oto będziemy musieli uciąć wam nogę po kolano...

Chwała Bogu, — a to mnie pan niepotrzebnie nastraszył, — bo ja już myślałem, że mi panowie kurzyć zakażecie!

ON JUŻ ZROBI SWOJE.

Ciężko chora Agata mówi do męża słabym głosem:

— A pamiętaj Józek, jakbym też umarła, to daj na kościół te 200 złotych, com wzięła za jałówkę, a com już ofiarowała....

— Nic się nie turbuj, ino ty zrób swoje, to już ja nie uchybię.

RACJA.

— Gospodarzu — zwraca uwagę policjant chłopu, który pędzi w mieście świnię chodnikiem — zgońcie tę świnię z chodnika, chodnik jest dla pieszych.

— A przecież moja świnia też piechotą chodzi.

W związku z odezwą Sekretariatu Porozumiewawczego P. O. S. M. W. o składania ofiar na cele kościołów. kaplic i złośliwie zniszczonych gospodarstw w Małopolsce Wschodniej, zaznaczamy, że przekaz pocztowy za pieniądze dołączamy do następnego zeszytu M. T. R.

Wiadomości giełdowe

W tygodniu od dnia 25 października do dnia 30 października 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej, wynosiły:

W hurcie:

Za 1 kg masła deserowego z bloku	3,10
Za 1 kg masła stołowego	2.90
Za 1 kg masła kuchennego	2.70
W detalu: (w sklepie):	
Za litr mleka pełnego	20 gr
Za 1 kg masła kuchennego	3.40
Za 1 kg masła deserow. z bloku	3.40
Za 1 kg masła stołowego	3.20
Za 1 litr śmietany kwaśnej o zaw. 22—25% tłuszczu	1.—

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 2 listopada 1937 r.

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach. Pszenica podrożała, poza tym ceny niezmienione.

Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa poza tym utrzymana.

Usposobienie ożywione.

CENY w złotych za 100 kg.

Pszenica jedn. czerw.	30.25	30.50
Pszenica zbior. 750	26.—	26.25
Pszenica jedn. biała 750	27.50	27.75
Pszenica zbiorowa biała	26.25	26.50
Żyto stand. I. 715	22.25	22.50
Żyto stand. II. 700	21.50	22.—
Owies jednolity	22.50	22.75
Owies zbiorowy	21.50	21.75
Jęczmień jednolity 690	23.50	25.50
Jęczmień pastew. 621	17.75	18.—
Jęczmień przem. 644	19.50	20.50
Kukurydza krajowa	19.50	20.50
Siano słodkie pras.	12.75	13.75
Słoma prasowana	6.—	6.50
Siemię konopne	37.50	38.50
Hreczka przem.	17.75	18.25
Len*) (95%)	47.50	48.—
Łubin niebieski	13.—	13.50
Rzepak ozimy ex 1937	58.—	59.—
Rzepik letni ex 1937	56.50	57.50
Kasza hreczana 50%	34.50	35.50
Makuchy lniane	21.50	22.—
Mak niebieski*)	84.—	86.—
Mak siwy*)	79.—	80.—
Kmin*)	79.—	80.—
Mąka pszenna gat. I. A. wyciąg. 0—65%	40.—	40.50
Mąka pszenna razowa 0—95%	31.50	32.—
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	33.75	34.25
Mąka żytnia razowa 0—95%	25.75	26.25

*) Wraz z workiem.

Cyfry umieszczone po nazwie zboża, oznaczają ilość gramów w litrze, wedle standartu ustalonego na r. 1936/7.

W gromadzie — siła!

Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20. — Telefon 215-13.

Przedpłata: Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez Głosu Gospodyń Wiejskich‘ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego“, płacą za dodatkowe egzemplarze przedpłatę zniżoną: Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 4, kwartalnie zł 1.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.